Rok XVI. Nr. 111. Sobota 16 maja 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Debińska 1. Tel. 73. Będzin, Kołłątajskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 31.

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Ś. † p.

JANUSZ PODLASKI

jedyny i najukochańszy syn Franciszka i Cezaryny.

Opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem w dniu 15 maja 1925 roku, przeżywszy lat 14

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dn. 16 maja 1925 r. o godz. 5 pp. z domu przy ul. Modrzejowskiej 32 w Sosnowcu na cmentarz miejscowy.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dn. 18 maja 1925 r. w kościele parafjalnym N.M.P. w Sosnowcu, o g. 7 i pół rano.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

3121 Rodzice, siostry i rodzina.

Sprawa poczty polskiej w Gdańsku.

GDAŃSK, 15.5 (Pat) Według doniesień pism z Hagi, międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze ogłosi 16 go b. m. na swem publicznem posiedzeniu opinję w sprawie poczty polskiej w Gdańsku.

Delegacja łotewska w Warszawie.

WARSZAWA, 15.5 (Pat) Dnia 15 b. m. przybyła do Warszawy w drodze do Genewy delegacja rządu łotewskiego na 7-mą międzynarodową konferencję pracy.

Międzynarodowy zjazd w Warszawie.

WARSZAWA, 15.5 (A. W.) Doroczny zjazd międzynarodowej Unji Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów odbędzie się tego roku w Warszawie. Pierwszy Zjazd Unji odbył się w roku 1919 w Paryżu, ostatni zaś w roku 1924 w Londynie. Wybór Warszawy na miejsce zjazdu ma doniosłe znaczenie. W centralnym zarządzie Unji ma Polska swego przedstawiciela prof. Dębińskiego.

Z Banku Polskiego.

WARSZAWA, 15.5. (Tel. wł.). Ostatni preliminarz Banku Polskiego za ostatnią dekadę wskazuje wzrost złota o 399 tysięcy, ale ubytek walut o 16 miljonow.

Sprawy śląskie.

WARSZAWA, 15.5. (Tel. wł.). Odbyło się pod przewodnictwem sen. Kasznicy kolejne posiedzenie komitetu uzgadniającego statut organiczny Śląska z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

Wrażenia wyroku sądu rozjemczego

GDAŃSK, 15.5 (A.W.) Wyrok sądu rozjemczego w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem wywołał w Gdańsku wielkie wrażenie i to nie tylko w kołach polskich które w wyroku tym widzą pełną satysfakcję dla obrzucanej obelgami przez prasę niemiecką administracji kolei polskich ale także w kołach niemieckich.

Pod tym względem zasługuje na podkreślenie artykuł „Danziger Rundschau" p.t. „Technika i polityka". Autor artykułu zauważa, że gdyby nawet na torze pod Starogardem stwierdzono zły stan linji kolejowej, to z faktu tego nie można wyciągać żadnych konsekwencji. Czyż na niemieckich kolejach pyta autor, nigdy zwrotnice nie zawiodły, lub sygnały nie były fałszywie nastawione? Ostatnio np. wydarzył się w kopalniach Zagłębia Ruhry szereg katastrof, przyczem stwierdzono, że urządzenia w kopalniach w szeregu wypadków nie były odpowiednie. Czy na tej postawie, pyta autor, można rozpocząć powszechną nagankę na kopalnie i czy np. związki robotnicze mogą z tego tytułu żądać kontroli polskich linji służących do tranzytu przez urzędników niemieckich. Zdaniem autora również i z politycznego punktu widzenia wykorzystywanie katastrofy nie jest wskazane. Manewr taki nie posuwa zupełnie sprawy korytarza ani krok naprzód. Dowodem tego jest wyrok sądu rozjemczego. Niewątpliwie stanowisko prasy niemieckiej w Gdańsku w sprawie katastrofy pod Starogardem nie wpłynęło na złagodzenie nieporozumień polsko gdańskich.

„Baltische Presse" widzi w wyroku zwycięstwo prawdy nad nieuczciwą chęcią wyzyskania sytuacji. Dziennik podkreśla, że wyrok sądu rozjemczego posiada tem większy walor, że w sądzie oprócz polaków zasiadali przedstawiciele Rzeszy niemieckiej, a przewodniczył przedstawiciel neutralnego, nie zainteresowanego w sprzecznościach polsko - gdańskich państwa.

Sejm ratyfikował nowe konwencje handlowe.

WARSZAWA, 15.5. (Pat) Po załatwieniu szeregu ustaw, w pierwszem czytaniu przystąpiono do ratyfikacji szeregu konwencji. Konwencję handlową ze Szwecją referował poseł Dymowski zaznaczając na wstępie, że jest to 14 ta konwencja, którą zawieramy. Projekt przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu

Z kolei poseł Bartel zreferował konwencję handlową z Francją. Traktat obecny ma zastąpić konwencję handlową z 1922 r. Przyczyną, dla której Francja żądała rewizji dawnego traktatu, było podniesienie przez nas taryf celnych. Polska obecnie udzieliła klauzuli o największem uprzywilejowaniu. Traktat ma obowiązywać na rok i ma uwzględniać specjalnie polski przemysł metalowy.

Komisja proponuje rezolucję, ażeby rząd przy rewizji tego traktatu dążył do uzyskania obustronnej klauzuli największego uprzywilejowania. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rezolucją.

W loży dyplomatycznej ukazali się przedstawiciele parlamentu estońskiego bawiącego w Warszawie. Wicemarszałek Pluciński i poseł Stanisław Kozicki, jako przewodniczący sejmowej komisji zagranicznej udają się do loży dla powitania delegatów.

Poseł Dębski referował z kolei ustawę o konwencji konsularnej z Estonją.

Konwencja ta jest pierwszą tego rodzaju umową ratyfikowaną przez Polskę; jest ona oparta na klauzuli największego uprzywilejowania i stanowi wstęp do traktatu, który w najbliższej przyszłości ma być zawarty z republiką estońską. Konferencję przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu (huczne oklaski w całej izbie).

Przystąpiono do trzeciego czytania budżetu. Marszałek przypomniał, że na konwencie senjorów postanowiono, ażeby w trzeciem czytaniu składano tylko krótkie deklaracje stronnictw, oraz uzasadnienia niektórych poprawek. Poseł Bobrowski stwierdza, że przedstawiciele P.P.S. oświadczyli, że wskutek niewłaściwej gospodarki i polityki rządu, klasa robotnicza ponosi cały ciężar gospodarka

W końcu mówca zaznacza, że wskutek niespełnienia różnych postulatów P. P. S., wysuniętych w ciągu dyskusji budżetowej, frakcja domagać się musi ustąpienia ministrów przemysłu i handlu, oraz spraw wewnętrznych. Zachowując krytyczne stanowisko wobec rządu, PPS. wstrzyma się od głosowania.

Poseł Miedziński oświadczył, że mimo krytycznego stanowiska Wyzwolenia wobec armji, jego stronnictwo nie głosuje przeciwko budżetowi wojskowemu. Do dwóch poprawek o skreślenie 100 złotych z budżetu ministra przemawiał poseł Chróckl.

Z komisji Spraw Zagr.

WARSZAWA, 15.5 (A. W.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej Komisji spraw zagr. poseł Bator zapytał rząd jak stoi sprawa znalezienia rynku zbytu dla eksportu węgla a w szczególności węgla górnośląskiego do Włoch. Następnie omówiono sprawę umów konsularnych co do których dyrektor Bobiński wyjaśniał, że umowy specjalne są zbyteczne, działalność bowiem konsulatów reguluje w dostatecznej mierze prawo międzynarodowe. Anglja nie ma umów konsularnych, a do takiego samego zapatrywania skłania się Belgja i Francja. Jednakże umowy z Ameryką i Austrją zapewne będą zawarte.

Pierwsze występy Hindenburga

WARSZAWA, 15.5. (Tel. wł.) Hindenburg z polecenia lekarzy 2 razy dziennie odbywa przechadzkę po ogrodach pałacu kanclerskiego.

Wczoraj odbyło się pierwsze śniadanie dla 65 państw związkowych.

Na niedzielę Hindenburg wyjeżdża do Werbelimsee.

Przyjęcie ciała dyplomatycznego przez Hindenburga odbyło się bez pompy, chociaż dawni ambasadorowie zjawili się w mundurach kapiących od złota i z orderami. Odróżniała się sutanna fioletowa nuncjusza papieskiego, który wygłosił mowę po francusku, na co Hindenburg odpowiedział po niemiecku.

Nota do Niemiec.

LONDYN, 15-5. (Pat). Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph" pisze: Ambasador francuski złożył wczoraj na Foreign Office wizytę i będzie dziś ponownie rozmawiał z Chamberlainem. Wczorajsza jego wizyta stała w związku z międzysojuszniczemi naradami w sprawie rozbrojenia Niemiec i prawdopodobnie także z kwestją formalnego przekazania odpowiedzi na pakt gwarancyjny proponowany przez Niemcy. Prawdopodobnie konferencja ambasadorów będzie już dziś w możności opracowania noty aljanckiej w sprawie rozbrojenia. Jak słychać, w nocie tej nie będzie mowy o ścisłym terminie dotyczącym ewakuacji strefy kolońskiej. Ewakuacja ta zależna będzie od usunięcia uchybień niemieckich.

Cziczerin o stosunkach z Niemcami.

MOSKWA, 15.5 (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Kongresu Sowietów oświadczył Cziczerin, że rząd niemiecki nie chce się wyrzec przyjaznych stosunków z rządem rosyjskim. Jeżeli jednak — mówił Cziczerin — pakt gwarancyjny dojdzie do skutku a Niemcy wstąpią do Ligi Narodów, to rząd niemiecki chcąc nie chcąc znajdzie się wówczas w położeniu uniemożliwiającem mu utrzymanie dobrych stosunków z Sowietami, przynajmniej w tej mierze co obecnie.

Sprawa opróżnienia Ruhry.

LONDYN, 15.5 (A. W.) „Daily Chronicle" pisze, że Francuzi muszą opróżnić obszar Ruhry najpóźniej do sierpnia, wymaga tego bowiem przeprowadzenie planu Davesa. Nie można przypuszczać, by Francja nie chciała dotrzymać przyrzeczenia. Trudno znaleźć wytłumaczenie dlaczego Francja obstaje przy dalszym okupowaniu strefy kolońskiej.

Odroczenie konferencji ambasadorów.

PARYŻ, 15.5. (A. W.). Zapowiedziane na dziś posiedzenie konferencji ambasadorów — na którem miano przedłożyć tekst noty do Niemiec w sprawie rozbrojenia — musiano w ostatniej chwili odroczyć do wtorku lub środy. Prasa paryska zaznacza, że doprowadzono już do porozumienia w sprawie spisu uchybień niemieckich, ustalono również dodatkowe przepisy rozbrojenia dla Niemiec i omówiono sprawę opróżnienia strefy kolońskiej. Różnice zdań między Paryżem i Londynem istnieją tylko w sprawie formy ułożenia tych postanowień. „Ere Nouvelle" w odroczeniu posiedzenia konferencji ambasadorów dopatruje się jakiegoś manewru angielskiego.

Kryzys przemysłowy w Czechach

WARSZAWA, 15.5 (Tel. wł.) W najbliższym czasie w Zagłębiu Ostrawsko Karwińskiem zostanie wydalonych z pracy wskutek kryzysu 10 tysięcy robotników, w tym 2 tysiące Polaków. Kryzys jest związany z ogólną stagnacją w przemyśle węglowym wszystkich krajów, albowiem brak jest zamówień na węgiel.

Zacięte walki w Marokko.

MADRYT, 15.5 (A. W.) Z Totuanu donoszą, że zacięte walki we francuskiej strefie Marokka trwają w dalszym ciągu. Szpitale w Fezie są przepełnione rannymi. Kabyli przestali się wprawdzie posuwać naprzód, ale otaczają jeszcze wysunięte posterunki francuskie z ciężką artylerją. Kilka uzbrojonych samolotów francuskich wpadło w ręce powstańców. Według ostatnich wiadomości Kabyle otoczeni przez Francuzów zmuszeni zostali do opuszczenia Pibane i cofnęli się na północ.

Zaprzeczenie pogłoskom o ustąpieniu Chamberlaina.

LONDYN 15.5 (Pat) Przedstawiciel Agencji Havasa upoważniony jest do zaprzeczenia w kategoryczny sposób podanej wiadomości, jakoby Chamberlain podać się miał do dymisji. Miarodajne koła londyńskie oświadczyły, że niema mowy o zwołaniu konferencji anglo francuskiej czy też niemiecko-sojuszniczej, któraby miała na celu uregulowanie paktu bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Swięto św. Franciszka włoskiem świętem narodowem

WARSZAWA, 15.5 (Tel. wł.) Donoszą z Rzymu: Mussolini przyjął na posłuchaniu burmistrza miasteczka Asyża i oświadczył burmistrzowi, że święto św. Franciszka zostanie włoskim świętem narodowym a dzień 7-go października to jest 700 lecie urodzin świętego Franciszka będzie ogłoszone jako święto narodowe.

O zwrot depozytów wywiezionych przez Wrangla.

WARSZAWA 15.5 (Tel. wł.) Belgradzka „Polityka" donosi, że Litwinow wystosował do Nińczyca radio-telegram w którym w sposób ultymatywny żąda zwrotu depozytów bankowych, które zostały wywiezione z Rosji przez armję Wrangla do Jugosławji. Rząd jugosłowiański uważa te depozyty za własność prywatną i w tym sensie odpowie, o ile wogóle udzieli odpowiedzi.

Pele--mele sowieckie.

Maszyny rolnicze a polityka. — Ataki o bloku przeciw Anglji. — Sowiecki preparat na odmłodzenie Chin.

WIEDEN 15.5 (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Moskwy: Na wczorajszem posiedzeniu związkowego zjazdu sowietów wygłosił mowę Cziczerin. Dowodził on między innemi że Rosja wobec Polski jest gotowa nawet do najdalej idącej ustępliwości na podstawie stałych umów handlowych, wskazując na wielkie zamówienia maszyn rolniczych, przedstawił Cziczerin gotowość sowietów do współdziałania z włościaństwem polskiem (może raczej z firmą Cegielski i S-ka w Poznaniu? przyp. Red.)

Cziczerin zakończył swe przemówienie następującemi słowami:

Jednolitemu frontowi przeciwbolszewickiemu przeciwstawiamy obudzenie się ludów wschodnich Chiny, które dotychczas były starcem wśród narodów odmładzają się. Anglja usiłuje stworzyć dla Chin pewnego rodzaju plan Dawesa. Narody Azji zrozumieją jednakże, iż Rosja jest ich jedynym przyjacielem.

Polityczna katastrofa kolejowa w Rosji.

WARSZAWA 15.5 (Tel. wł.) Donoszą z Moskwy: Na stacji Rumiańczewo pod Moskwą na linji kolejowej Moskwa — Ryga wykoleił się pociąg ekspresowy. 14 osób jest zabitych, 30 ciężko rannych. Sowieckie władze twierdzą, że katastrofa była zamachem, skierowanym na kilku wyższych urzędników niemieckich, którzy tym pociągiem jechali do Niemiec.

Z Komisyj sejmowych

Projekt ubezpieczenia pracowników umysłowych — Min. Grabski o przyczynach tragedji wileńskiej. — Budownictwo wojskowe.

WARSZAWA 15.5 (Tel. wł.) Na posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy omawiano rządowy projekt noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych, tudzież wniosek w sprawie noweli do ustawy o ogólnem zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Referował pos. Puchałka, opierał się zasadniczo na projekcie rządowym, wprowadzając następujące zmiany: 1) ażeby ubezpieczeniem objąć zakłady prowadzone w sposób nieprzemysłowy, jak biura, kancelarje i t. p.; 2) ażeby za maximum zarobku przy obliczaniu wkładek świadczeń przyjąć zarobek dzienny 10 zł; 3) ażeby maximum do zarobku podlegającego przymusowi ubezpieczenia podwyższyć 500 zł. W dyskusji ogólnej poszczególni mowcy zajęli stanowisko zgodne z poglądem referenta.

Na posiedzeniu komisji oświatowej min. Stan. Grabski przedstawił tragedję wileńską. Zdaniem jego, wypadku tego nie można generalizować, ale traktować go indywidualnie. Nie ulega wątpliwości, że istnieją stowarzyszenia tajne, nie mają one jednak charakteru antipaństwowego, ani nie są organizowane z zewnątrz. Tragedja nie rozegrała się na tle narodowościowem. Powodem były stosunki powojenne i ogólna psychoza powojenna. Nauczycielstwo jest o tyle winne, że nie uwzględnia należycie sprawy pedagogicznej. Stosunek pomiędzy szkołą a rodzicami jest pożałowania godny. Minister zapowiedział zmianę ustroju naukowego.

Komisja skarbowa omawiała w dalszym ciągu nowelę do podatku obrotowego i załatwiła 91 art. tego projektu.

Senacka komisja spraw wojskowych dyskutowała nad budżetem Ministerjum spraw wojskowych, którego przedstawiciel oświadczył, że resort wojskowy potrzebuje wybudować 76 miljonów metrów kubicznych budynków, coby kosztowało 1 400 miljonów. Na rok przyszły przeznaczono na ten cel 80 miljonów.

Usunięcie kierownika policji.

WARSZAWA, 15.5 (A. W.) Główny komendant policji usunął dziś ostatecznie ze stanowiska kierownika urzędu policji politycznej przy komisarjacie rządu podinspektora Piątkiewicza, który przechodzi do rozporządzenia komendy głównej, również komisarz policji politycznej Wojnicz został zwolniony z urzędu. Dymisje te stoją w związku ze sprawą bomby na Starem Mieście.

Po zgonie Sawinkowa.

BERLIN, 15.5. (A. W.) Wiadomość o śmierci Sawinkowa wywołała wielkie wrażenie w kołach emigracji rosyjskiej. Kiereński oświadczył iż podejrzewa władze sowieckie o zabójstwo Sawinkowa i nie wierzy w oficjalny komunikat donoszący o samobójstwie. Popełniwszy zdradę obozu politycznego emigracji z którym współpracował liczył Sawinkow z pewnością na to, że władze sowieckie zapomną o jego przeszłości i dopuszczą go do grona swych współpracowników jednakże nadzieje te zawiodły. Sawinkow osadzony w więzieniu zrozumiał bankructwo polityczne pogodzenia się z sowietami a w rezultacie perspektywa długoletniego pobytu w więzieniu pchnęła go do samobójstwa.

Międzynarodowa konferencja pracy.

WARSZAWA, 14.5 (Pat) Minister pracy i opieki społecznej Sokal konferował z przybyłą do Warszawy delegacją państw bałtyckich, udającą się na międzynarodową konferencję pracy do Genewy, w sprawie umieszczonych na porządku obrad genewskiej konferencji niektórych przedmiotów, przyczem również omawiana była sprawa zawarcia konwencji między Polską a państwami bałtyckiemi co do wzajemności traktowania robót w zakresie ubezpieczeń społecznych.

Gimnazjum polskie w Bielsku.

BIELSKO, 15.5. (Telefonem) Jak się dowiaduje nasz korespondent postanowiono wybudować nowy gmach gimnazjum. Wykonanie planów powierzono architektowi Fidermanowi z Cieszyna. Prace budowlane oddano firmom budowlanym „Urania" w Katowicach, „Thor" w Bielsku i „Polbeton" w Pszczynie. Przy otwarciu ofert okazało się, że jedna z firm krakowskich wykona roboty o 35 proc. niżej od innych firm. Na skutek tej konkurencyjnej ceny inne firmy również obniżyły ceny o 35 proc. Funduszów na budowę udzieliło województwo. Pierwsza rata na rok 1925 wyniesie 500000 zł.

Katastrofa automobilowa.

WARSZAWA, 15-5. (Tel. wł.) Donoszą z Rzymu: Na szosie pomiędzy Florencją a Arezzo zaszła ogromna katastrofa. Z dwóch stron najechały na siebie samochody, w których znajdowali się pielgrzymi, jadący do Rzymu — jednym bawarczycy, a drugim amerykanie. Wskutek zderzenia zginęli 2 bawarczycy a mianowicie minister bawarski Hubert i jakiś kupiec. Jedna z pań niemieckich poniosła ciężkie rany.

Konferencja hiszpańsko-francuska.

PARYŻ, 15.5 (A. W.) Rząd francuski wysłał do Madrytu b. ministra Malviego w ważnej misji dyplomatycznej. Jutro Malvy odbędzie konferencję z generałem Primo de Rivera.

Boi się podpisać.

WIEDEN, 15.5 (A. W.) „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Sofji, że król bułgarski wzbrania się podpisać wyrok śmierci, wydany przez sąd wojenny.

Zakończenie konferencji Cz. Krzyża.

WIEDEN, 15.5 (Pat.) Dzisiaj odbyło się końcowe posiedzenie Konferencji Czerwonego Krzyża Europy Środkowej i Wschodniej. Konferencja powzięła szereg uchwał, między innemi w sprawie znanego projektu senatora Ciraolo o międzynarodowej pomocy wszystkich państw w razie klęsk żywiołowych i społecznych. Gen. Haller zaproponował, aby zainteresować tym projektem wielki kapitał wszystkich państw. W końcu posiedzenia uchwalono odbyć najbliższy kongres Czerwonego Krzyża Europy Środkowej i Wschodniej za dwa lata w Pradze.

TARGI POLSKIE.

Kilka dni minęło od chwili zamknięcia V go Targu w Poznaniu, który w tym roku po raz pierwszy wystąpił pod flagą międzynarodową, skupiając pewną ilość wystawców zagranicznych, pochodzących głównie z Niemiec. Jak już wiadomo, tegoroczny Targ Poznański wykazał niewątpliwą poprawę pod względem zewnętrznym, zdobył sobie bowiem tuż przed samym otwarciem Targu zakończoną w budowie nową przestronną halę, jeśli zaś chodzi o skład wewnętrzny tegorocznego Targu Poznańskiego, to również wiadomo już, że najsilniej był na nim reprezentowany przemysł poznański i pomorski, jakkolwiek także nie bez poważnych braków, natomiast przemysł innych byłych dzielnic państwa, ze względów w tych czasach nagoół łatwo zrozumiałych stawił się dość skąpo. Jeśli zaś chodzi o poczynione obroty, to jest to rzecz nagoół mało wymierna, w każdym jednak razie stwierdzić należy, że ruch na Targu był bardzo ożywiony i że cel został względnie osiągnięty.

Umiędzynarodowienie Targu Poznańskiego nakreśliło jego dalszą linję rozwojową w kierunku pośrednictwa handlowego między Polską a Zachodnią Europą. Oczywiście, w pierwszych latach istnienia Polski, gdy nagoół pod względem gospodarczym tak mało się jeszcze znamy, każde targi polskie przyczyniają się do wzajemnego poznania przedstawicieli kół gospodarczych z różnych stron kraju i do uświadomienia sobie, że posiadamy wiele z tego, co dotychczas szukaliśmy u obcych. Ale to jest rzecz przejściowa. Lata miną, Polska się scementuje i dobrze pozna, a wtedy rola każdego targu polskiego będzie musiała zakreślać sobie szersze granice, ku którym Targ Poznański zaczyna już teraz zdążać, pragnąc w ten sposób znaleźć mocno ufundowaną rację swego bytu i byt ten na przyszłość utrwalić.

W związku z V tym Targiem Poznańskim poruszona została ponownie doniosła kwestja, związana z ogólnym kierunkiem polskiej polityki targowej. W tej sprawie Minister Przemysłu i Handlu p. Kiedroń w rozmowie prasowej, udzielonej w czasie pobytu w Poznaniu, oświadczył, że jego zdaniem Polsce są potrzebne tylko dwa istniejące targi, a mianowicie Targi Wschodnie i Targi Poznańskie, gdyż Poznań jest bramą zachodnią, a Lwów jest bramą wschodnią dla życia gospodarczego Polski. Wszelkie inne imprezy targowe, czy też targowo-wystawowe nagoół racji bytu nie mają, gdyż naruszają zasadnicze wytyczne polskiej polityki gospodarczej.

Z takim sformułowaniem można się nagoół zgodzić. Należy sobie tylko dobrze uświadomić, jaka zachodzi różnica między znaczeniem dla Polski jej bramy zachodniej, jaką ma być Poznań, a jej wypadem na wschód, jakim jest Lwów.

Poznań jest rzeczywiście bramą, przez którą potrzebne Polsce wyroby przemysłu zachodnio europejskiego przenikać do niej mogą za pośrednictwem tamtejszej placówki targowej. Z drugiej strony przez tę bramę mogą znajdować ujście na Zachód towary polskie, przeznaczone na eksport. Z chwilą gdy stosunki gospodarcze w Polsce się unormują i towary polskie przywrócą swą zdolność konkurencyjną, tak bardzo osłabioną w ostatnim roku, Targ Poznański dojdzie niewątpliwie do głosu w większej mierze, niż się to dotychczas działo, oczywiście, o ile wytrwa w swym charakterze międzynarodowym.

O ile Poznań jest więc głównie bramą wpadową do Polski, gdyż wogóle eksport polski na Zachód długo jeszcze będzie ustępował importowi (w stosunku do Niemiec, pożądane jest, ażeby one przez tę bramę nie wpadały zbyt szerokim frontem, nie pozostawiając dostatecznego miejsca dla innych państw zachodnio - europejskich), o tyle Lwów ze swoimi Targami Wschodniemi jest przedewszystkiem punktem wypadowym dla towarów polskich na Wschód w najszerszym tego pojęcia znaczeniu, gdyż naturalne rynki zbytu dla Polski leżą właśnie na wschodzie, a poza tem Targi Wschodnie są terenem wypadowym dla całego wogóle przemysłu europejskiego, szukającego wyjścia na rynki wschodnie.

Obecnie po zakończeniu Targu Poznańskiego zaczyna się sezon Targów Wschodnich, które w tym roku na jesieni, jak corocznie, rozbiją swe namioty we Lwowie, torując drogę przemysłowi polskiemu i pośredniczące zagranicy w ekspansji na nieprzebyte i tak mało wyzyskane rynki wschodniej Europy, oraz bliskiego wschodu azjatyckiego.

W. Zen.

Warszawa, w maju 1925 r.

Czy agitacja za królem w Polsce jest pożyteczna?

Skompromitowane marzenia c. k. patrjotów. — Echa zjazdu poznańskiego. — Czy wołać na pomoc policję? — Niepotrzebny ferment — Główny cel państwa.

Myśl ustanowienia w Polsce monarchji i posadzenia na tronie polskim króla z chwilą odrodzenia Polski była dostatecznie skompromitowaną przez niepoważne pomysły austro i pruso filów z obozu t. zw. aktywistów, którzy w latach 1916—1918 wieszając się u poły generałów i polityków austrjacko niemieckich obnosili śmieszną kandydaturę arcyksięcia Stefana, właściciela browaru i dóbr ziemskich z Żywca.

To też, gdy Polska powstała na ruinie państw centralnych i Rosji oraz lekkomyślnych a niewolniczych mrzonek polskich cesarsko królewskich aktywistów, nikt w Polsce nie zwracał uwagi na formę rządu i siłą ciężkości współczesnych prądów ostała się w Polsce forma republikańska zawarowana uchwalona przez Sejm ustawodawczy Konstytucja.

Dopiero w ostatnim czasie prasa polska i zagraniczna zainteresowała się sprawą monarchizmu w Polsce. W Poznaniu cicho zresztą i spokojnie, odbył się w pierwszych dniach maja zjazd rady naczelnej organizacji monarchistycznej, na którym prezesem wybrano byłego marszałka Rady Stanu Królestwa Polskiego p. Wacława Niemojowskiego.

Oburzył ten fakt prasę lewicową w latach 1916-18 gardłującą za królem Habsburgiem, która zażądała od rządu, aby monarchistów uznał za wrogów Rzeczypospolitej i traktował ich tak samo jak komunistów. Także monarchiści byli niezadowoleni z postawy niektórych posłów prawicowych, że nie popierają monarchizmu i odsuwają się od działalności, wyrażonej przez zjazd poznański.

Oczywiście w zasadzie i w teorji rojalizm jako program pewnej grupy w społeczeństwie jest tak samo uprawniony, jak każdy inny kierunek polityczny. Konstytucja nasza, która zaprowadziła ustrój republikański, nie jest ustawą wieczystą, może być w drodze odpowiednio powziętej uchwały zmieniona, a nawet musi być co lat 25 poddawana rewizji.

Jeżeli zatem jakieś stronnictwo pragnie w sposób legalny doprowadzić do takiego nastroju umysłów, aby wprowadzenie ustroju monarchicznego stało się w przyszłości możliwe drogą zmian Konstytucji przy zachowaniu całości i niepodległości państwa, to przeciwko temu nie można ze stanowiska praworządności podnieść żadnego zarzutu.

Inna rzecz, czy akcja rojalistów nasza, zwłaszcza jeśli wychodzi poza zakres uczuciowych tęsknot i przybiera formy konkretnej agitacji, jest dla państwa polskiego w obecnem stadium jego rozwoju pożyteczna. Jest raczej szkodliwa. Nie dlatego, jakoby miała zagrażać demokratycznym zasadom naszego życia państwowego, bo demokratyzm nawet radykalny, doskonale godzi się z nastrojem monarchicznym, jak to widzimy w dzisiejszych nielicznych monarchjach europejskich.

Akcja ta jest szkodliwa, gdyż wyrabia nam u demokratycznych mężów stanu zachodnio - europejskich markę reakcyjności, co dla rozmaitych, bardzo ważnych interesów międzynarodowych polskich nie jest pożądane. Powtóre zaostrza w sposób dla państwa niekorzystny antagonizmy społeczne, gdyż drażni niepotrzebnie skrajne stronnictwa lewicowe daje demagogom upragniony materjał do agitacji i w rezultacie przynosi korzyść tylko wewnętrznym wrogom państwa tj. komunistom. Po trzecie wytwarza u zwolenników tego kierunku pewną apatję wobec aktualnych zjawisk życia państwowego, gdyż ustala u nich fatalistyczną wiarę, że wszystko odrazu zmieni się na dobre, gdy przyjdzie król.

Wreszcie jest akcją w obecnych warunkach nierealną a wskutek tego marnuje niepotrzebnie pewien zasób energji społecznej, której możnaby z korzyścią użyć do celów ważniejszych.

Obecnie idzie o to, aby Polska miała dobre wojsko, zasobny skarb, mądrą politykę zagraniczną, wzorowe szkolnictwo, kwitnące rolnictwo, przemysł i handel, a tem samem zadowolonych lojalnych i patrjotycznych obywateli.

Czy na czele tego państwa będzie stał prezydent czy król, to jest już naprawdę kwestją drugorzędną.

S. P.

Borys Sawinkow

Jego karjera i tragiczna śmierć.

Wielkie ogólne wrażenie wywołała w zeszłym tygodniu wiadomość, iż Borys Sawinkow nieprzejednany wróg Sowietów, przywódca emigracji rosyjskiej w Polsce, niezmordowany organizator opinji i czynnej walki przeciw bolszewikom, dobrowolnie powrócił do Rosji, oddał się w ręce Sowietów, ukorzył się przed nimi i wydał wszystkie tajemne zamiary i przygotowania antybolszewickie emigracji rosyjskiej, postawiony następnie przed sąd i skazany za swoją poprzednią działalność na śmierć, uzyskał następnie ułaskawienie i zamianę kary śmierci na 10 letnie więzienie.

Odtąd ucichło o Sawinkowie, aż obecnie po upływie kilku miesięcy nadeszła oficjalnie przez Sowiety podana wiadomość o jego rzekomo samobójczej śmierci. Wersja ta jednak nie znajduje nagoół wiary i ustala się przekonanie, że jako już niepotrzebny a niezawodnie pod wielu względami niewygodny dla bolszewików został on poprostu zamordowany przez czerezwyczajkę.

Borys Sawinkow pochodził z rosyjskiej rodziny ziemiańskiej. Urodził się w roku 1877 w Wilnie, dzieciństwo i okres szkoły średniej spędził w Warszawie. Jako student uniwersytetu petersburskiego wstąpił do szeregów socjaldemokracji, a za działalność w tym zakresie został zesłany do Wołogdy. Tu poznał późniejszą „babkę rewolucji rosyjskiej" — Breszkowską i pod jej wpływem stał się socjalrewolucjonistą.

Brał żywy udział w przygotowywaniu ruchu rewolucyjnego w Rosji i w krwawych aktach terorystycznych. Kilkakrotnie dostawał się do więzienia, skąd jednak zawsze udawało mu się wydostać.

Ostatnie lata przed wojną przebywał zagranicą. W roku 1917 powrócił do Rosji i współpracował z Kiereńskim i wtedy był przez pewien czas ministrem wojny. Z przewrotem bolszewickim nie tylko nie pogodził się, lecz wypowiedział sowietom zaciekłą walkę, prowadzoną najpierw na terenie Rosji, później w Polsce, wreszcie w Paryżu.

Bolszewicy przypuszczali, że gdy Sawinkow uznał ich władzę nad Rosją i wyraził skruchę, to za tym przykładem pójdzie reszta emigracji rosyjskiej. Gdy jednak te nadzieje ich zawiodły, a czyn Sawinkowa wywołał wśród emigrantów rosyjskich pogardę i oburzenie, a równocześnie od Sawinkowa wydobyli wszystkie potrzebne im zeznania, pozbyli się go w sposób zawsze w Rosji praktykowany tak dzisiaj za bolszewików jak i dawniej za caratu, tj. skrytobójczo go zamordowawszy, rozgłosili następnie o samobójstwie.

Delta.

Prezydent niemiecki bez żony.

Państwo bez splendoru.

Pisma włoskie donoszą, iż prezydent republiki niemieckiej, — marszałek Hindenburg, miał potajemne spotkanie z żoną cesarza Wilhelma II, Herminą. Plotka powszechna głosi, iż małżonka exkaisera wręczyła mu rozkazy.

Jeśliby nawet to opowiadanie nie było ścisłe, faktem jest, iż zarówno Hindenburg, jak i monarchiści życzą sobie, aby rezydencja Hindenburga dawała złudzenie monarszego splendoru.

Trudno to wprawdzie pogodzić z dochodami prezydenta Niemiec, które wynoszą zaledwie 50 tysięcy złotych marek rocznie i w porównaniu z pensją 1 miljona złotych franków rocznie, jaką otrzymuje francuski prezydent, są znikomą sumą, niewątpliwie jednak znajdą się przyjaciele, którzy usuną trudności finansowe.

Wyłonił się jednak drugi szkopuł. Hindenburg jest wdowcem od roku 1921. W pałacu poczdamskim, gdzie zamieszka, nie będzie więc pani domu i gospodyni do reprezentacji.

Nie sposób wymagać od 70-kilkoletniego starca, aby się poświęcił dla dobra ojczyzny i ożenił się powtórnie — byłyby to bowiem zamiar ponad siły — więc rolę gospodyni odgrywać będzie synowa prezydenta, żona majora Hindenburga, który służy obecnie w pułku kawalerji w Hanowerze.

Reprezentacyjne kłopoty prezydenta będą istotnie duże, albowiem stary żołnierz nie lubi dworskiego przepychu. Ale dobro monarchji przedewszystkiem.

Odkrycie nowej planety w Algierze przez Polaka.

Dyrektor obserwatorjum astronomicznego w Algierze, wybitny astronom francuski, polskiego pochodzenia, Jekowski, odkrył nową planetę i stwierdził jej odległość od ziemi. Obliczenia te nie są jeszcze zamknięte. Bieg tej nowej gwiazdy będzie dopiero opisany. Ale ma ona już swoją nazwę: „Apelo", otrzymaną ku czci tegorocznego rektora paryskiej Sorbony, którego uczniem jest właśnie Jekowski.

Wszędzie Kon.

Gdy w Magistracie nowy rząd,
Wraz jakiś inny powiał prąd.
Wszędzie, gdzie spojrzeć, wszędzie on:
Tutaj jest Kon i tam też Kon.
Obywatelu, wszystko straw:
Pan Kon pilnuje miasta praw,
Pan Kon do sprawy rzeźni wlazł,
Pan Kon i miejskich strzeże Kas,
Do magistrackich wszedłszy bram,
Pan Kon jest tu, pan Kon jest tam.
A w tem największy pono zgrzyt,
Że, choć Antoni, przecież żyd.
Nie imię mówi, ale nos,
Oraz wypchany teścia trzos.
Nikt mu nie powie przecież:—Won,
Bo miasto polskie. a tyś Kon.—
Wszak, gdzie czerwony stoi tron,
Tam musi być też jakiś Kon
Gdyby choć genjusz, talent, lub
Człek, co z ideją zawarł ślub.
I gdybyś von, albo też don,
Ale to przecież zwykły Kon.

(Č)

UWAGI.

Czy tak być musi?

Nawet wielka sala sądu pokoju zmieścić nie może osób, które przybywają na rozprawy sądowe. Wśród przybyłych widzimy starców zgrzybiałych i dzieci w wieku szkolnym: dziewczęta i chłopców.

Dzieci zwykle stają w charakterze świadków w sprawach o pobicie i kłótnie, połączone z obrzucaniem się wzajemnem najohydniejszemi wyzwiskami i przekleństwami.

Już samo zachowanie się tych malneczkich, gdy składają zeznania przed sądem, świadczy, że w większości wypadków nie obce im jest znaczenie ohydnych wyrazów, któremi obrzucały się sąsiadki, kuzynki, a najczęściej gospodarze i lokatorzy bez różnicy płci.

Jedne powtarzają śmiało i bez zająknienia się t r e ś ć kłótni; inne — a tych jest, niestety, daleko mniej — nie mogą wymówić wyrazu, którego ohydy domyślają się tylko. Więc czerwienią się i szepczą coś pod nosem. Dobrotliwy sędzia każe się w takich razach przybliżyć dziecku i zachęca je do zeznań: „No, nie wstydź się, powiedz..." Niekiedy sędzia musi ręką pogłaskać główkę dziecka, by wydobyć z zaciśniętego od wstydu gardziołka dźwięki, przypominające straszny wyraz...

A inne dzieci dziewięcio, dziesięcio, lub dwunastoletnie przysłuchują się chciwie rozprawom, szepczą sobie coś do uszu, może powtarzają słyszane zdania, by je utrwalić w pamięci i opowiedzieć następnie kolegom i koleżankom w szkole czy na podwórzu....

Sąd więc, ten sąd, który ma być instytucją, karzącą ludzkie błędy i występki, który ma tępić zło, sieje mimowoli zgorszenie, zachęca do powtarzania i przypominania sobie wyrazów i przekleństw, których dzieci słyszeć nawet nie powinny a nie dopiero powtarzać!

Straszne to, ale, niestety, prawdziwe.

Społeczeństwo powołuje do życia towarzystwa, mające czuwać nad moralnością młodzieży; władze walczą z pornografją w postaci książek i pocztówek, a w sądzie każdym codziennie uczy się po kilka lub kilkanaście dzieci, używa wyrazów i wyrażeń, rozpalających wyobraźnię, budzących niezdrową ciekawość i w rezultacie doprowadzających do deprawacji.

W krótkim artykuliku, nie mam zamiaru zastanawiać się nad sposobami walki z uświęconą demoralizacją dzieci; nie czuję się zresztą powołanym do tego. Chcę tylko zwrócić uwagę na ten smutny fakt i chcę zapytać społeczeństwo, czy tak być musi? czy nie da się w jakikolwiek sposób zapobiec gorszeniu tych maluczkich, o których Pismo mówi, że lepiejby im kamień młyński uwiesić na szyi i rzucić w głąb morską, aniżeli je gorszyć.

Więc pytam: czy tak być musi?

—i.

Koniec strajku w fabryce Steinhagena.

Wczoraj robotnicy powrócili do pracy.

(č) Onegdaj od godz. 4-ej po południu do 12 i pół po północy w fabryce papieru p. f. „Steinhagen, Wehr i S-ka" trwała konferencja przedstawicieli zarządu fabryki z delegatami strajkujących robotników pod przewodnictwem inspektora pracy, inż. J. Gallota.

Po wielogodzinnych debatach pertraktacje doprowadziły do porozumienia i odpowiednia umowa została podpisana. Zgodnie z tą umową nastąpiła regulacja płac, polegająca na pewnem podwyższeniu premji.

Wobec tego, że robotnicy wyrazili żal z racji gwałtownego wybuchu strajku, zarząd przyrzekł przyjąć z powrotem wszystkich robotników.

Należy zaznaczyć wybitnie dobrą wolę, wykazaną zarówno ze strony zarządu fabryki, jak i robotników. Dzięki tej dobrej woli udało się strajk zlikwidować. Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że do likwidacji tej w znacznej mierze przyczynili się także biorący udział w pertraktacjach pp.: poseł Cupiał i sekretarz Związku Metalowców, Angier.

Wczoraj robotnicy fabryki papieru w Myszkowie powrócili do pracy.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

16 Sobota

Dziś Andrzeja Boboli m.
Jutro Paschalisa w.
Wsch. słońca 5.04
Zach. „ 6.14

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

W sobotę premjera komedji A. Bissona „Kontroler wagonów sypialnych".

W niedzielę, jak zwykle, dwa przedstawienia. Popołudniu „Dzidzi" z Janiną Leonowicz w roli głównej.

Niedziela wieczorem „Hrabina Marica" Kalmana.

Poniedziałek „Bajadera".

W KATOWICACH.

Sobota „Bajadera".

W niedzielę teatr niemiecki.

W DĄBROWIE.

W niedzielę w Sali Resursy Obywatelskiej ukaże się świetna komedja D. Niccodemi'ego „Gałganek" z udziałem pierwszorzędnych sił zespołu komedjowego. Początek o godz. 8-ej. Ceny miejsc od 1 — 4 zł.

Program koncertów stacji radjofonicznej „P. T. R." w Warszawie

(Fala 385 mtr.)

Program na sobotę, 16 maja.

Od godz. 18-ej do 19-tej.

Koncert zespołu orkiestr. A. Adamusa: 1) Mendelsohn: Uwertura „Hebrydy" zespół ork. Adamusa. 2) Piosnki i kuplety operetkowe w wykonaniu artystów teatru „Nowości", 3) V. Herbert. „Tajemnicza Noc" — boston 4) M. Yvain; „Pieśń fiołka". Komunikat „P. A. T." Biuletyn meteorologiczny.

Nowi gospodarze miasta.

(g) Dziś więc gospodarka miejska w Dąbrowie przejdzie w ręce ludzi nowych, którzy na dzisiejszem, pierwszem posiedzeniu Rady Miejskiej dokonają wyboru zarządu miasta i ujmą ster gospodarki w swe ręce. O planach i zamierzeniach nowych gospodarzy nic dotychczas nie wiadomo, natomiast jest rzeczą pewną, iż ster ujmie w swe ręce kilku przywódców, reszta zaś będzie biernem narzędziem w ich ręku.

Dzisiejsze posiedzenie odbędzie się w sali resursy, o godz. 8 wiecz. Wstęp dla publiczności dozwolony będzie za kartkami, które wydaje sekretarjat Rady Miejskiej w Magistracie, w godzinach urzędowych, kto więc pragnie obejrzeć nową Radę in corpore i przysłuchać się debatom, winien zaopatrzyć się w kartę wstępu.

Delegaci Zagłębia na zjazd przeciwgruźliczy.

(g) Na zjazd przeciwgruźliczy i miejskich działaczy sanitarnych, który rozpocznie się dziś w Krakowie, z miast Zagłębia jadą następujący kierownicy miejskich urzędów zdrowia: z Sosnowca dr. Faliński, z Będzina dr. Wasercwajg, z Dąbrowy dr. Niepielski i z Zawiercia dr. Hercberg.

W sprawie cen na letniskach.

(g) Z powodu podwyższenia cen paszportów zagranicznych i utrudnień, stawianych przy wyjeździe zagranicę, toczyła się w prasie polskiej długa polemika, gdzie jedna i druga strona wypowiadały swe racje.

Polemika ta nie dała pożądanego wyniku rząd bowiem nie zmienił swego stanowiska, aczkolwiek większość opinji była za zniesieniem ograniczeń, ze względu na rozwydrzenie i paskarstwo, uprawiane w naszych letniskach i uzdrowiskach.

Wystarczy przejrzeć pisma stołeczne, gdzie znane hotele i pensjonaty zagraniczne polecają swe zakłady.

Otóż całodzienne utrzymanie w tych zakładach kosztuje od 4 do 8 zł dziennie, przyczem do użytku gości są czytelnie, wszelkiego rodzaju gry i rozrywki.

Tymczasem w naszym choćby Olkuszu czy innej zakazanej dziurze, chłopstwo za samo tylko mieszkanie żąda od 60 do 100 zł. miesięcznie.

Są to naturalnie t. zw. izby, niewiele różniące się od zwykłego chlewu, gdzie niema nawet najprostszych sprzętów i gdzie ze wszystkich stron widnieją malownicze gnojóweczki.

Aby ukrócić wreszcie to paskarstwo, społeczeństwo powinno jaknajenergiczniej przeciwstawić się zachłannym apetytom rozwydrzonych wieśniaków i zostać bodaj w domu, niż pozwolić się tak bezczelnie wyzyskiwać.

Z drugiej zaś strony, władze skarbowe powinny zwrócić uwagę na gromadny wyjazd naszej mniejszości na letniska, gdy bowiem chodzi o najdrobniejszy podatek, potrafią oni wnosić protesty i zażalenia, natomiast gdy chodzi o letnisko, wszelkie ceny są dla nich obojętne.

Listy składek na Dar Narodowy.

(č) Zarząd Koła PMS. w Sosnowcu za naszem pośrednictwem prosi wszystkie osoby zainteresowane, aby w najbliższych dniach zechciały nadesłać listy składek, zebranych na Dar Narodowy w dniu 3 Maja.

Uwadze władz sanitarnych.

(g) Z nastaniem ciepła we wszystkich owocarniach i sklepikach z wodą sodową rozpoczęła się sprzedaż lodów, spożywanych głównie przez dziatwę i młodzież. Ponieważ wyrób tego smakołyku odbywa się w domach prywatnych, częstokroć w warunkach wysoce niehygienicznych, należałoby nad lodami roztoczyć baczny nadzór, zwłaszcza, iż dochodzą nas pogłoski, iż były już wypadki zachorowań po zjedzeniu lodów. Szczególną uwagę winny władze zwrócić na małe sklepiki, sprzedające lody niewiadomego wyrobu i czujące wstręt do utrzymywania czystości.

Egzekucja podatkowa.

Z powodu skarg ze stron poselskich na pobieranie kosztów egzekucyjnych za każdą czynność egzekucyjną dokonaną w celu ściągnięcia należytości jak również przeprowadzania licytacji majątku ruchomego bez uprzedniego ogłoszenia p. Minister Skarbu w dniu 8 b. m. rozesłał do wszystkich Izb Skarbowych przypomnienie, iż 5 proc. należytość za czynności egzekucyjne przy ściąganiu zaległości podatkowych stanowić winna całkowite odszkodowanie Skarbu za wszystkie czynności egzekucyjne podjęte celem ściągnięcia danej zaległości podatkowej.

Nadto przypomniano organom podatkowym, iż sprzedaż licytacyjna zajętych ruchomości przeprowadzona być może nie inaczej, jak po uprzedniem należytem ogłoszeniu o mającej się odbyć licytacji.

Ogłoszenie licytacji dokonane być winno w sposób przewidziany w odnośnych przepisach dzielnicowych, z których treścią urzędnicy kierujący egzekucją i sekwestratorzy powinni być należycie zaznajomieni przez inspektorów skarbowych.

260 kursów wakacyjnych dla 8.000 nauczycieli.

Tego roku, jak i lat poprzednich, Ministerjum oświaty organizuje na całym terenie Rzeczypospolitej kursy wakacyjne dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Ogłoszono już wykaz miejscowości, w których kursy się odbędą. Ogółem jest kursów 200, obejmujących różne grupy przedmiotów, na każdy uczęszczać może do 40 osób. Tak więc osiem tysięcy nauczycieli uzupełni znowu w tym roku swe wykształcenie zawodowe. Zgłoszenia na kursy trwają do 15 maja, względnie do 1-go czerwca, dla zgłaszających się z poza powiatu, w którym kurs się ma odbywać.

Robinsonowie.

(č) Przepiękny miesiąc maj... wśród młodzieży nadchodzi okres budzącej się w tym czasie atawistycznej chęci poszukiwania nadzwyczajnych przygód i żądzy poznawania dalekich a nieznanych krain położonych za górami i morzami.

Kroniki policyjne w ostatnich dniach zanotowały już kilka wypadków ucieczki młodzieńców w wieku szkolnym z domu rodzicielskiego.

Wielu z nas w wieku, jak powiada Makuszyński, cielęcym także w ten sposób szukało przygód. Nie trzeba więc z tego powodu rozpaczać. Dość zwykły to objaw wśród chłopców, którzy, naczytawszy się i nasłuchawszy o rozmaitych nieprawdopodobnych wydarzeniach w krainie Inkasów, Azteków i t. p., sami później pragną zasmakować tych przygód.

Romantyzm ten kończy się zazwyczaj bardzo nieromantycznie, bo chłopcy wracają do domu po paru dniach zgłodniali i zmęczeni, ale też bogatsi w doświadczenie.

Rzadki to wypadek, by po raz drugi zdobyli się na taką wędrówkę.

Na wszelki jednak wypadek, niech rodzice dobrze pilnują swe latorośle.

Może niedługo wszyscy będą jeździli autami.

(g) Jak się dowiadujemy, w Zagłębiu bawili przedstawiciele pewnej firmy czeskiej, która zamierza otworzyć na G. Śląsku lub w Zagłębiu oddział, celem zaopatrywania mieszkańców w tanie motocykle i samochody.

Mają to być maszyny o sile od jednego do piętnastu koni, a więc tanie i, co najważniejsza każdy pracujący będzie mógł nabyć motocykl lub auto na spłaty miesięczne.

Jeżeli projekt ten zostanie zrealizowany, można mieć nadzieję, że auto przestanie być u nas luksusem i znajdzie szerokie zastosowanie.

O udogodnienie.

(g) Korzystający z prądu elektrowni okręgowej uskarżają się, iż elektrownia inkasuje należności zwykle przed pierwszym lub piętnastym każdego miesiąca, czyli w terminach gdzie zwłaszcza w obecnych czasach zwykły śmiertelnik ma płótno w kieszeni.

W razie nie uiszczenia należności, odbiorca musi przypadającą sumę wpłacać w kasie elektrowni w Sosnowcu, co dla zamiejscowych jest

wysoce kłopotliwe, ze względu na stratę czasu i koszty przejazdu.

Ponieważ chodzi tu o minimalne udogodnienie, mianowicie przesunięcie terminu inkasowania należności za prąd o kilka dni, należy spodziewać się, iż zarząd elektrowni uwzględni to życzenie, wykazując tym sposobem dobrą wolę w stosunku do licznych odbiorców prądu.

W sprawie szpitala dziecięcego w Siewierzu.

(g) W związku z mającem nastąpić w najbliższych dniach uruchomieniem sejmikowego szpitala dziecięcego w Siewierzu, wydział powiatowy sejmiku zastanawiał się dla jakiego rodzaju chorób szpital ma być przeznaczony. Otóż na ostatniem posiedzeniu sejmikowej komisji zdrowia i opieki społecznej postanowiono, iż wspomniany szpital służyć będzie wyłącznie dla dzieci gruźlicznych. Szpital obliczony jest na 50 łóżek i przyjmował będzie dzieci z całego Zagłębia.

Zbiórka na P. M. S. w Niemcach.

Urządzona w dniu 3-go maja zbiórka uliczna w Niemcach, mimo niepogody, dała zł. 255 32. Oprócz tego uzyskano ze sprzedaży nalepek i chorągiewek i z urządzonej zabawy zł. 350 48. Po potrąceniu wydatków zebrano ogółem zł. 399,69 którą to kwotę, za pośrednictwem Gminy Olkusko-Siewierskiej, przekazano PMS.

Śmierć pod kołami pociągu.

(ć) Onegdaj około godz. 4 pop. na stacji Ząbkowice zdarzył się tragiczny wypadek. Oto mieszkaniec wsi Chruszczobrody, robotnik kolejowy Kazimierz Kalaga, liczący około lat 50, w czasie biegu pociągu towarowego chciał wskoczyć do wagonu. Nieszczęśliwy dostał się pod koła pociągu, które rozszarpały go na kawałki.

Kradzież w warsztacie.

(e) Nocy wczorajszej do warsztatu ślusarskiego Stefana Sitki na kol. Gliwice, gm Łagisza po oderwaniu kłódki dostali się złodzieje i skradli motocykl, oraz części roweru. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 660 zł.

OFIARY.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Stanisława Skarbińskiego złożyła na sierociniec w Ząbkowicach Marja Srokowska 20 złotych.

Zawsze ci sami.

Pan Bóg zgromadził w raju katolika, protestanta i żyda.

— Dam każdemu z was, cokolwiek zapragniecie... Co ty chcesz? — zwraca się do protestanta.

— Ja? siły.

— Dobrze. Masz ją.

— A ty? — zwraca się do katolika.

— Ja? Złoto całego świata.

— Dobrze. Masz je.

— A ty Samuelu?

— Ja, Panie Boże? Nic... Tylko proszę o adres tego katolika.

Ze sportu.

Jutrzejsze zawody w Dąbrowie.

(g) Jak już pisaliśmy niedzielne zawody sportowe, urządzone przez k. s. „Naprzód" w Dąbrowie, zapowiadają się b. dobrze.

O dużem zainteresowaniu świadczy choćby fakt, iż dotychczas zapisało się około 40 zawodników z różnych stron kraju.

Zapisy chcących wziąć udział w zawodach kończą się dziś, o godz. 5 po poł.

Stający do zawodów winni zgłosić się w niedzielę, o godz. 11 przed poł. w wydziale sanitarnym Magistratu, celem oględzin lekarskich.

Jak wiadomo, w biegu okrężnym mogą brać udział członkowie jakiejkolwiek drużyny sportowej, natomiast w pięcioboju, tylko członkowie drużyn miejscowych i ci winni się stawić w lokalu klubu przy ul. Kościuszki 28.

Za bieg okrężny ustanowiono 7 nagród, w czem pierwszą nagrodę stanowi zegarek srebrny, drugą—statuetka i 4 tomy dzieł W. Pola, trzecią—żeton srebrny i tort, czwartą — żeton srebrny, piątą — kostjum sportowy, szóstą i siódmą—dyplomy.

Za pięciobój wyznaczono 6 nagród, w tem pierwszą stanowi statuetka i żeton, drugą—żeton, trzecią — oszczep, czwartą—dysk, piątą— książki, szóstą—figurka marmurowa.

Podczas biegu okrężnego ulice, któremi pobiegną zawodnicy, będą zamknięte dla ruchu kołowego, nad porządkiem zaś będzie czuwała policja.

Bieg ten rozpocznie się punktualnie o godz. 1 w poł. natomiast pięciobój o godz. 3 po poł.

Gdzie dzieci Sosnowca spędzą lato?

200 młodocianych letników ze szkół powszechnych.

(ć) Miarą cywilizacji współczesnej jest przedewszystkiem zakres stosowania hygieny w najszerszych sferach społeczeństwa i opieka nad zdrowiem publicznem.

Stan gospodarczy naszego kraju nie pozwala na możliwie najwybitniejszy udział funduszów publicznych w akcji, mającej na celu walkę z chorobami i wytworzenie takich warunków hygienicznych, któreby nas zrównały z państwami zachodniemi.

Jednak w ramach możliwości zarówno władze państwowe, jak i samorządowe robią, co mogą.

W budżetach wszystkich miast Zagłębia umieszczono sumy na kolonje letnie dla dziatwy szkół powszechnych. W budżecie Sosnowca suma ta na rok bieżący sięga 4250 zł. Ponieważ w roku ubiegłym Tow. Kolonji Letnich nie wysłało dzieci na wieś więc sumę, wyasygnowaną przez Magistrat w roku ub. w wysokości 2500 zł., należy doliczyć do funduszu tegorocznego, co w rezultacie da cyfrę 6750 zł. na kolonje letnie w roku bieżącym.

Subwencja miejska dla Tow. Kolonji Letnich 2500 zł. została zwrócona Magistratowi, Tow. bowiem nie posiada własnych większych funduszów na wysłanie dzieci na wieś. Obowiązek ten wziął na siebie Wydział Opieki Społecznej w Magistracie łącznie z Wydziałem Szkolnym.

Lekarze szkolni wybrali z pośród dziatwy szkół powszechnych 200 dzieci najsłabszych i najbiedniejszych w wieku do lat 11. Dzieci te podzielone zostaną na 2 partje po 100. Każda z nich będzie bawiła na wsi po miesiącu w ciągu lipca i sierpnia. Letnisko urządzono we wsi Starczynów, st. Bukowno pod Olkuszem.

Dawny Zarząd Miasta we wsi tej wynajął dwa domy w pobliżu lasu. Miejscowość jest sucha i lesista, dziatwa więc będzie miała prawdziwą okazję do nabrania sił i poprawienia nadwątlonego zdrowia.

Jaki majątek posiada Sejmik będziński?

(g) Podług dokonanych ostatnio ścisłych obliczeń, Sejmik będziński posiada następujący majątek: szpital powszechny w Będzinie, wartości 212984 zł., udział w szpitalu wenerycznym w Będzinie, w wysokości 84938 zł., szpital dziecięcy w Siewierzu, wartości 217420 zł., szpital epidemiczny w Leśniowie, wartości 10 tys 492 zł., ambulatorjum weterynaryjne w Siewierzu, wartości 1428 zł., także ambulatorjum w Żarkach, wartości 14260 zł., schronisko dla sierot w Koziegłowach, wartości 5498 zł., organizację sanitarną do walki z epidemjami, wartości 1500 zł., gmach komunalny w Będzinie i ogólny inwentarz, wartości 269713 zł., cegielnię w Będzinie, wartości 221625 złotych, drukarnię w Będzinie, wartości 41216 zł., inwentarz działu drogowego, wartości 134617 zł., fermę w Wojkowicach Kościelnych, wartości 11148 zł., bibljotekę wartości 1250 zł.

Razem majątek ruchomy i nieruchomy Sejmiku przedstawia wartość 1288094 zł., a łącznie z akcjami Banku Polskiego, Banku Komunalnego i udziałem w tramwajach majątek wynosi prawie półtora miljona złotych.

Jest to cyfra imponująca i prawdopodobnie Sejmik będziński należy do najbogatszych samorządów powiatowych w Polsce.

Dane powyższe świadczą najlepiej o sześcioletniej pracy Sejmiku w różnych dziedzinach gospodarki samorządowej, która dzięki fachowej i energicznej działalności p. starosty Trzcińskiego i nadal będzie rozwijała się napewno niemniej pomyślnie.

Kronika Olkuska.

O budynek dla Harcerzy.

W związku z notatką o szpecących budowlach, Magistrat wyjaśnia, że mury po b. rzeźni, położone przy torze kolejowym naprzeciwko ładnego budynku łaźni miejskiej, przed 4—5 laty zostały oddane na własność Harcerstwu. Należałoby więc wykorzystać w tak dobrym punkcie położony plac na cele harcerstwa, lecz samo społeczeństwo olkuskie, aczkolwiek b. sympatyzujące z ruchem harcerskim, dokonać tego nie może. Musi tu być wysiłek zbiorowy wszystkich organizacji harcerskich Zagłębia, przemysłu, Sejmików i ludzi ofiarnych.

Dom Harcerski, któryby stanął na ofiarowanym placu, mógłby i powinien służyć nietylko dla Olkusza. Okolice Pieskowej Skały, Ojcowa i inne stale i chętnie są zwiedzane przez różne wycieczki harcerskie i przez turystów. Przyjeżdżają oni zmęczeni podróżą koleją najczęściej w nocy, tułają się po brudnej stacji (w poczekalni III kl., gdyż II stale jest zamknięta), aby rano znów wyruszyć w dalszą drogę pieszo.

Czy więc czyste locum z łóżkiem polowem we własnym domu, nie byłoby dobrodziejstwem dla harcerzy? Naprawdę, warto o tem pomyśleć!

Kronika Zawiercia.

Z komitetu pomocy dla pogorzelców w Porębie.

(f) W celu niesienia pomocy pogorzelcom w Porębie jeszcze w dniu 14 kwietnia z inicjatywy ks. kanonika Zientary, ukonstytuował się komitet, gdzie na przewodniczącego zaproszono p. dyrektora Szymańskiego, na zastępcę ks. kan. Zientarę, na sekretarza p. dyr. Wesołowskiego, na skarbnika p. S. Holenderskiego. Do poszczególnych sekcji zaproszono: p. J. Pasierbińskiego— zbiórka uliczna na znaczek, p. K. Piotrowskiego — kinematograf, pp. Sfatlera i Banachiewicza—zbiórka na listę, p. J. Mameloka — przedstawienie dziecięce, pp. Przyborowskiego i Maciejowskiego — zabawa towarzyska w Resursie. Rezultat zabiegów komitetu, który nie szczędził swej wytężonej pracy, przedstawia się następująco: dobrowolne ofiary na listę 1990 zł., zebrane przez Koło Akademików na zabawie 35 zł., procent z odczytu Sieroszewskiego 75 zł. 40 gr., dochód z przedstawienia dziecięcego „Zaklęte trzewiczki" 354 zł. 30 gr., dochód z kinematografu 45 zł. 90 gr., dochód ze sprzedaży znaczka 366 zł. 45 gr. Razem więc osiągnięto sumę 2867 zł. 05 gr. Powyższa kwota została przekazana Centralnemu Komitetowi w Porębie. Za tak owocną działalność Komitetu, który w dużej mierze przyczynił się do materjalnej pomocy nieszczęśliwym pogorzelcom, należy się pełne uznanie.

Przedstawienie amatorskie w gimnazjum p. Malczewskiej.

(f) Gimnazjum żeńskie p. Malczewskiej urządza dnia 16 i 17 maja b. r. przedstawienie amatorskie, na które złożą się dwie sztuczki: „Błażek opętany" i „Pułapka". Reżyserję prowadzi p. prof. Tachowicz. Dochód z przedstawienia przeznaczony na pokrycie kosztów wycieczki niezamożnych uczenic do Zakopanego. Miejmy nadzieję, że cel, jak też i sympatja, jaką darzy miejscowe społeczeństwo tę szkołę—należycie zasili kasę.

Wystawa entomologiczno-przyrodnicza.

(f) Z dniem 21 b. m. zostaje otwarta w sali Domu Ludowego wystawa entomologiczno-przyrodnicza. Na wystawie tej będziemy mogli oglądać następujące zbiory: Michaliny Isaakowej — ogólno entomologiczne, L. i M. Masłowskich — motyle i ptaki okolic Zawiercia, prof. Gepperta — zbiory biologiczne.

Z Niwki.

Budowa gmachu szkolnego.

Ciągnąca się już od paru lat sprawa budowy gmachu na pomieszczenie szkół powszechnych w Niwce, nie może w żaden sposób wydostać się ze sfery projektów, gdyż komitet budowy szkoły napotyka na coraz to nowe, nieprzewidziane zgoła trudności. Zwieziono już pewną ilość cegły polnej, (nawiasem mówiąc dość lichej), ugaszono parę wagonów wapna, postawiono tymczasową szopę drewnianą i zdawało się, że z wiosną wylęgnie się nareszcie upragnione kurczę z jaja,—aliści natrafiono na nowe przeszkody, gdyż nie udało się załatwić sprawy zamiany placu pod budowę z powodu wyłaniania nowych trudności, skutkiem których komitet budowy szkoły, nie mogąc przedstawić odnośnym władzom rejentalnego aktu posiadania placu pod budowę, utracił 60.000 złotych subsydjum na rok bieżący na budowę szkoły. Dziwić się należy, że sprawa tak ważna jak budowa gmachu szkolnego, nie znajduje poparcia czynników decydujących w tej mierze.

Krogulec.

Z ruchu wydawniczego.

Pamiętnik Zjazdu przedstawicieli Sejmików Powiatowych w Warszawie w dnie 2 i 3 lutego r. b. Książka zajmująca bodaj z tego względu, że stanowi przyczynek do wyrobienia opinji o naszych zdolnościach organizacyjnych. Daje ona mianowicie obraz rocznej działalności nowej organizacji społecznej: związku sejmików i rad powiatowych Rzplitej. Cel prosty: wspólnemi siłami dopomóc sobie do należytego spełnienia zadań, ciążących na organach samorządu powiatowego. Praca przeto rozwija się w kierunku otrzymania odpowiednich ram ustawowych dla tej działalności, z drugiej strony—do wytknięcia dróg, metod, programów działania w bogatej dziedzinie życia ekonomiczno-kulturalnego, przekazanej ustawami samorządowi ziemskiemu. Poza tym obrazem życia w pierwszym roku istnienia organizacji— podano sprawozdanie ze Zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych wraz z dwoma wygłoszonemi referatami d-ra Jarczyńskiego, na temat „Nadzór nad samorządem" i J. Osmołowskiego „Państwowa Rada Samorządowa".

Z bibljoteki dzieł wyborowych Ukazał się tom 18 y powieści Bibljoteki Dzieł Wyborowych. Na tom ten składa się powieść Władysława Orkana p. t. „Komornicy".

Z całej Polski.

Wielkie manewry.

W sierpniu r. b. mają się odbyć w okolicach Brodów i Radziwiłłowa wielkie manewry dwustronne. Prócz najwyższych wojskowych mają być obecni p. prezydent Rzeczypospolitej oraz Marszałek Petain, głównodowodzący armją francuską z czasu wielkiej wojny, oraz wszyscy attaches wojskowi w Warszawie, a sądząc z notatki paryskiego „Tempsa", zawiadamiającej o zaproszeniu, jakie nasze władze wojskowe wystosowały do Rządu Portugalskiego w tej sprawie, liczba zagranicznych gości powiększy się o szereg przedstawicieli armji, nie reprezentowanych w Warszawie przez swych attaches wojskowych. Teren projektowanych manewrów zwiedzał ostatnio Szef Sztabu generalnego, gen. St. Haller wraz z majorem Sztabu generalnego Borkowskim.

Zjazd kaniowczyków.

W ub. niedzielę w rocznicę pamiętnej bitwy kaniowskiej odbył się doroczny walny zjazd członków związku kaniowczyków w Warszawie.

W dyskusji wyłonił się między innemi wniosek o przystąpienie związku b. wojskowych, któryby ewentualnie miał powstać. Wniosek ten uchwalono z zastrzeżeniem, że związek związków będzie mieć charakter apolityczny. W końcu wywiązała się dłuższa dyskusja nad ufundowaniem sztandaru kaniowczyków. Obecni na zebraniu złożyli doraźnie sumę 300 złotych na remont starego sztandaru.

Pieniactwo w Polsce.

Dawne polskie pieniactwo odżyło po odzyskaniu niepodległości. Z przemówienia ministra sprawiedliwości w Sejmie dowiadujemy się, że w roku zeszłym rozstrzygnięto 1.165.080 spraw we wszystkich instancjach. Wynika z tego, że co szósty człowiek procesuje się w Polsce z sąsiadem lub bliźnim.

Zważywszy, iż sędziów czynnych mieliśmy w roku sprawozdawczym 2.384, wypadało więc na jednego sędziego 1.780 spraw, a w niektórych okręgach do 3.000 spraw w ciągu roku.

Działalność tych męczenników naszego pieniactwa była niezwykle trudna, jeżeli zważymy, że od 1 stycznia 1919 r. do 1 kwietnia 1925 roku wydano u nas ni mniej, ni więcej, jeno 5.687 ustaw, rozporządzeń i dekretów.

Zjazd Kółek Rolniczych w Kielcach.

Tegoroczny Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych z terenu wojew. Kieleckiego odbędzie się dn. 24 b. m. w Kielcach (Rynek 6).

Porządek dnia ustalono jak następuje: Nabożeństwo w Katedrze miejscowej o g. 9 rano. Zagajenie i wybór przewodniczącego. Odczytanie protokułu z poprzedniego Zjazdu. Sprawozdanie z działalności W. Z. K. R. za 1923-24 r. i plan pracy na 1925 r. Dyskusja nad sprawozdaniem i planem pracy.

Po przerwie obiadowej referat [illegible] „Rozwój drobnego rolnictwa a [illegible]" wraz z dyskusją, Wybory do Zarządu W. Z. K. R., Wolne wnioski.

Demonstracja szoferów.

Onegdaj w południe na plac Teatralny w Warszawie zajechało 100 dorożek samochodowych i zaczęło nieustannie przeraźliwie trąbić i gwizdać. Okazało się, że jest to demonstracja przed Komisarjatem Rządu, który nakazał szoferom dorożek przywdziać uniformy celem łatwiejszego ich rozpoznania, a to z powodu zbyt częstych kar za szybką jazdę wyścigową, połączoną z wypadkami, za niezapalanie świateł w latarniach, za pobieranie zbyt wysokich opłat i t. d. Do demonstrujących szoferów wyszli przedstawiciele Wydziału ruchu kołowego, którzy zdołali ich jakoś uspokoić.



Powrót Trockiego do polityki.

Jeden z dyktatorów bolszewickich Bronstein-Trocki, który popadłszy w niełaskę partji komunistycznej, przez szereg miesięcy bawił poza Moskwą przed dwoma tygodniami wrócił do stolicy.

Nasza ilustracja przedstawia rozmowę Trockiego ze swoim następcą, generalissimusem wojsk sowieckich Frunzem. Po prawej stronie widać Frunzego, po lewej w okularach oparty o filar stoi Trocki.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Z działalności Okr. Tow. Rolniczego w Zawierciu.

Okręgowe Tow. Roln., o istnieniu którego pisaliśmy parę dni temu, przez swych fachowych instruktorów-specjalistów objeżdża wieś po wsi szerząc oświatę rolniczą i w nowozorganizowanych kółkach rolniczych porusza trzy najważniejsze sprawy rolnicze. Głównym tematem omawianym na zebraniach „Kółek rolniczych" są: nawozy sztuczne, hodowla zwierząt gospodarczych i gospodarstwo sadowo warzywnicze — i w związku z drugą z nich, współdzielnia hodowców zwierząt gospodarczych jakoto bydła koni, trzody chlewnej drobiu, królików i gołębi.

Sprawa nawozów sztucznych tego dziś tak ważnego środka pomocniczego do podniesienia wydajności roli, stała się — z uwagi na zdobycz wojenną wielkiej państwowej wytwórni azotniaku w Chorzowie (Górny Śląsk) sprawą pierwszorzędnej wagi dla rolnictwa. Dość wspomnieć o tem, że fabryka w Chorzowie produkuje rocznie około 40.000 wagonów azotniaku (zawierającego około 20 proc. azotu) pokrywając w ten sposób całe zapotrzebowanie Rzeczypospolitej, podczas gdy przed wojną cała Polska, w obecnych granicach Rzeczypospolitej zużywała około 20.000 wag. saletry chilijskiej. Dzięki więc fabryce chorzowskiej jesteśmy dziś bogaci w nawozy azotowe, trzeba tylko chcieć i umieć z nich korzystać, ażeby podnieść nasze plony a wraz z nimi i dochody naszych gospodarstw.

Jednak obchodzenie się z tym nawozem wymaga — z uwagi na jego skład chemiczny — przestrzegania pewnych ścisłych wskazówek, niezastosowanie się do których, pociągnąć może za sobą ujemne rezultaty, a nawet narazić rolnika na szkodę (zatrucie roślin). Nawóz ten dwa razy tańszy od saletry chilijskiej, daje nadzwyczajne rezultaty, więc powinien znaleźć jaknajszersze zastosowanie u rolnika, który zwiększając produkcję rolną działa nietylko na swą korzyść, lecz tak że tym samym podnosi produkcję rolną w kraju.

Gdybyśmy całą produkcję chorzowską zużyli w kraju dla celów rolniczych to moglibyśmy podnieść produkcję naszą żyta o 3 miljony korcy. Dlatego też każdy rolnik powinien się nauczyć korzystać z tak cennego nawozu jakim jest azotniak i zrozumieć również, dlaczego dla jego dobra wszyscy o tym nawozie obecnie mówią i zachęcają do jego użycia.

Nie mniej ważną sprawą dla rolnictwa jest podniesienie hodowli zwierząt gospodarczych. Krowa—to mleko to podstawowy artykuł żywnościowy szerokich mas ludności, zwłaszcza najbiedniejszej. Podnieść wydajność mleka u krowy, tak pod względem ilości, jak i zawartości tłuszczu, to główny postulat hodowli. Więc wprawdzie trzeba przedewszystkiem — do naszej hodowli wieśniaczej typ krowy mlecznej, w miejsce dotychczasowo dominującej w powiecie, małej przez krzyżowanie, zdegenerowanej, małomlecznej krowy.

Do tego celu najlepiej nadaje się krowa rasy czerwonej polskiej, najbardziej odpowiednia warunkom klimatycznym naszego powiatu, odznaczająca się nietylko wysoką mlecznością, lecz także wyższym procentem tłuszczu i co najważniejsze, niepodpadająca gruźlicy w przeciwieństwie do rasy czarno łaciatej, niż innej bardzo mlecznej, lecz w wysokim stopniu gruźliczej, to też wybór tej rasy dla powiatu naszego był ze strony O. P. R. bardzo fortunny i celowy.

Poza bydłem zwróciło O. P. R. szczególną uwagę na hodowlę drobiu a waż na tą gałęź gospodarczą, jak zwykle zapoznawana i lekceważona—zasługuje mimo to na szczególną uwagę i zważywszy, że stanowi ona przez produkcję tak ważnego produktu żywnościowego — jakim jest jajo kurze — ważną kwestję żywnościową. Pozatem eksport jaj około 1500 wagonów rocznie, odgrywa w bilansie państwa poważną rolę.

Analogiczny postulat co [illegible] hodowli bydła nasuwa się i tu: oto podnieść produkcję drobiu, wprowadzając, że użyjemy tego terminu—do dzikiej hodowli wieśniaczej, w miejsce skarłowaciałej, 60 do 80 jaj dającej kury rasę drobiu nośną (180 jaj) i mięsną. W ten sposób zwiększymy produkcją krajową o 50 proc., dając tem samem nowe tysiące wagonów wyborowego towaru zagranicy.

To też zrozumiałe, że instruktorat O. P. R. gorliwie sprawą tą zajął się. Organizuje się włościan hodowców w związki hodowlane, tworzy się stacje zarodowe drobiu rasowego po wsiach i równocześnie dokonywa się organizację handlową — to jest ujęcie produkcji drobiowo jajczarskiej w ramy zorganizowanego handlu spółdzielczego, by w ten sposób wspólnemi siłami, dać rolnikowi odpowiedni materjał hodowlany, jak i ułatwić mu korzystny zbyt drobiu rasowego i świeżego.

Również propaguje i wprowadza O. P. R. chów królików które to pożyteczne zwierzątka, daje znakomite mięso, a da się tak łatwo i tanio chować i jest tak plenne, że może i powinno stać się żywicielem wszystkich tych, których nie stać na drogie mięso wołowe. Pozatem dostarcza królik cennego futerka i skórki poszukiwanych dziś artykułów handlowych.

W końcu hodowla kóz, bezsprzecznie bardzo wskazana dla najuboższej ludności podmiejskiej, objęta jest też programem hodowlanym O. P. R.

W terminie jesiennym urządzi O. P. [illegible] pokaz rolniczo-hodowlany w mieście [illegible]rzu, by oddać dorobek rolnictwa i [illegible] klasyfikacji publicznej.

[illegible] czerwcu zaś zaprojektowało wycieczkę rolników w Kaliskie do stynnego [illegible] kultury rolniczej — Liskowa.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Zawieszenie podatku obrotowego od tranzakcji wywozowych. Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu zawiesił całkowicie pobór podatku przemysłowego obrotowego od tranzakcji wywozowych, dokonywanych poczynając od dn. 1 maja r. b. towarami eksportowanymi.

O rudę żelazną z Rosji. Zainteresowanie Polski rudą rosyjską wzrasta. W marcu przybyło do Polski przeszło 2,000 wagonów rudy. Rudą rosyjską interesuje się przemysł angielski, amerykański i niemiecki. Niedawno wpłynęła oferta amerykańska dla rządu sowieckiego o zakup 600—800 tys. ton rudy żelaznej. Jedna z włoskich firm stara się o zakup 400 tys. ton, przemysł angielski zgłosił zapotrzebowanie na takąż ilość. Dostawy rudy manganowej do Niemiec, w związku z zawartą tranzakcją, trwają i mają być ukończone do 1 października r. b.

Spadek produkcji węgla kamiennego w lutym r. b. Według danych statystycznych, obliczonych dla 3 okręgów górniczych (woj. Śląskie, Kieleckie i Krakowskie, wydobycie węgla kamiennego w lutym r. b. naogół spadło. Czynnych było w tym okresie 100 kopalń, zatrudniające ogółem 148.640 robotników, przyczem wydobyto 2.385.501 ton węgla kamiennego. W styczniu r. b. czynne były 104 kopalnie, zatrudniające 151.041 robotników, czyli w lutym pracowało o 4 kopalnie i 2,401 robotników mniej i wydobyto również o 463,147 ton węgla mniej, niż w styczniu. Według danych przybliżonych w ciągu całego kwartału pierwszego r. b. 5.234.151 ton, z czego przypada: na okręg Śląski 1.756.498 ton (57 kopalń, 99.830 robotników), Kielecki 498.179 ton (37,769 robotników, 32 kopalnie), Krakowski 130.824 ton (11,041 robotników, 11 kopalń).

Giełda warszawska.

Warszawa, 15 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 25,21¼
Paryż — 27,12½
Wiedeń — 73,71½
Praga — 15,43
Włochy — 21,33
Szwajcarja — 10[illegible],58
Belgja — 26,28¼
Holandja — 209,05
Pożyczka konwersyjna —

Ze świata.

Najstarszy europejczyk na audjencji u Papieża.

Jak czytamy „Neues Pester Jornal“, Ojciec Święty przyjął w poniedziałek wielkanocny na posłuchaniu najstarszego wiekiem człowieka Konstantynopolu Zoro Aga, liczącego 150 lat.

Zoro Aga był przez 40 lat tragarzem w Konstantynopolu. Obecnie rząd turecki wypłaca mu pensję, która zapewnia mu spokojny byt. Tego wiekowego jegomościa pragnął papież zobaczyć i trzech Turków przywiozło go do Rzymu. Starzec opowiadał papieżowi, że w długiem swojem życiu miał wiele smutków i nieszczęść. Przed dwoma miesiącami utracił ostatniego z swoich synów, liczącego „zaledwie“ 86 lat.

W Watykanie przyjęto Zoro Agę z wielkimi honorami. Ogólny podziw wzbudzała imponująca postać starca, który przewyższał nawet najwyższych z otoczenia papieża o głowę.

Zatrzymanie koni sowieckich.

Przed kilkoma tygodniami specjalna komisja sowiecka nabyła na Węgrzech 5000 koni wierzchowych, które miały być przesłane do Rosji sowieckiej dla kawalerji armji czerwonej. Początkowo transporty miały być kierowane przez Polskę, lecz wobec protestów z tej strony, misja sowiecka powzięła myśl wysyłania koni przez Jugosławję do Rieki i stamtąd statkami do Odesy. Pierwsza partja, zawierająca 270 koni została rzeczywiście wysłana tą drogą, lecz władze pograniczne zakazały wywozu koni z granic Jugosławji, powołując się na rozporządzenie rządowe, zabraniające przewozu materjałów wojennych do Rosji sowieckiej przez terytorjum jugosłowiańskie. Wobec tego konie zostały zawrócone i muszą być skierowane inną drogą. (Rpa)

Międzynarodowe albumy złodziei.

Na odbywającym się w N. Jorku międzynarodowym konkresie policyjnym postanowiono utworzyć międzynarodowe album złodziei i przestępców. Ma ono mieścić fotografje i odciski palców. W album będą wciągani wszyscy złodzieje i rabusie międzynarodowi.

Dziwactwa mody.

Z Londynu donoszą, że zostały tam importowane z Ameryki i cieszą się wielkiem powodzeniem parasole damskie, względnie parasolki, specjalnej konstukcji. I tak, jedne z tych parasoli posiadają na końcu rączki miniaturową mandolinę, tak, że ich właścicielki, chroniąc swe główki od słońca, czy deszczu, mogą równocześnie dawać folgę swym skłonnościom muzycznym. U innych parasoli widzimy na rączkach, zamiast mandolin misterne pudełeczko, mieszczące w sobie wszystko to czego kobieta współczesna przedewszystkiem potrzebuje: a więc: puder, ołówek do barwienia warg, pendzel do podmalowywania brwi i rzęs, oraz flakon z pachnidłami. A jeszcze inne parasole — i te są podobno najwięcej poszukiwane w „suchej“ Ameryce — kryją we wnętrzu swych rączek spore buteleczki kryształowe, przeznaczone dla „whisky“ (żytniówki), lub „gin'u“ (jałowcówki), które mają mnóstwo gorliwych zwolenniczek w amerykańskim świecie niewieścim.

RĘKA I PISMO --- ZDRADZAJĄ CZŁOWIEKA.

Zasady współczesnych chiromantów i grafologów.

Niektórzy ludzie umieją, jak wiadomo, doskonale maskować się, ukrywać swoją prawdziwą i istotną naturę, zwłaszcza ujemne cechy swego charakteru. Niejeden człowiek chce np. koniecznie uchodzić za dobrego, choć nim w istocie nie jest, niejeden skąpiec udawać chce rozrzutnego, człowiek czczy i jałowy maskuje się „uczuciowością“, zimny mózgowiec chce łudzić siebie i drugich bogactwem swej fantazji i t. d.

Nieraz trzeba długich i żmudnych, drobiazgowych obserwacji, dużej wnikliwości i znajomości człowieka, przytem jeszcze pewnych specjalnych, sprzyjających okoliczności, by prawdziwe oblicze duchowe wyszło „na światło dzienne“, wydostało się na jaw. A i wtedy jeszcze mamy pewne wątpliwości, obawiamy się pomyłki, wyrządzenia krzywdy — niesłusznym sądem.

Pewność w wydawaniu sądu o charakterze człowieka można uzyskać tylko za pośrednictwem jego „zdrajcy“, a tym zdrajcą jest — ręka ludzka.

Oko może kłamać, czoło — oszukać, wyraz twarzy — w błąd wprowadzić, natomiast ręka nigdy nie skłamie. Wystarczy tylko umiejętnie, ze znawstwem spojrzeć na rękę, a cały charakter, cała wartość człowieka wylazi z niej, „jak szydło z worka“. Ręka zdradza — duszę, „plotkuje“... prawdę o niej, tak, jak służąca... „plotkuje“ o pani...

Jest to główna zasada współczesnych chiromantów, i przyznać trzeba, że ich „seanse“ i dowody wprawiają „niewtajemniczonego“ nieraz w najwyższe zdumienie. Wystarczy, gdy zdolny i rzetelny chirolog pocznie badać naszą rękę, lub np rękę człowieka, którego dopiero co poznał, a którego my, jako świadkowie, znamy już od szeregu lat (wspólnego np. pożycia...) Co nas odrazu uderza, to ta kategoryczność sądu, ta stanowcza, niezachwiana djagnoza, to przenikanie do wnętrza, wdzieranie się aż do trzewi człowieczych, odwracanie duszy na nice... Zdumienie, nieomal strach nas ogarnia i szepczemy w duszy: Prawda, wszystko — prawda... Skąd on to wie, do djaska?

Głupiec np. daremnie będzie się ukrywał pod wszelkiemi zewnętrznemi pozorami, ręka jego zdradzi jego głupotę. W przysięgę rzekomego idealisty nie uwierzy chirolog, gdy ją złoży krótka, czworograniasta ręka, bo ona jest ręką „materjalisty“. I tak istnieją — zdaniem chiromantów — ręce zbrodnicze, ręce skąpe, męskie u kobiet, kobiece u mężczyzn, ręce muzyczne, zdradzające słabą wolę, zwierzęce i t. d.

Rozumie się, że chiromancja, jako sztuka odczytywania charakteru człowieka z kształtu jego ręki i z „tajemniczych linji życia“ na dłoni, jest tem doskonalsza, im więcej jest w niej intuicji i znajomości duszy ludzkiej. Tylko w parze z intuicją osiąga ona rezultaty nadzwyczajne.

To, cośmy powiedzieli o chiromancji, odnosi się też i do grafologji. Zdaniem grafologów, pismo człowieka jest najlepszą jego fotografją. Jeśli ręce nasze są podobne do rąk naszych przodków, to niezawodnie dziedziczymy po nich i ich właściwości psychiczne, objawiające się w podobnym charakterze pisma.

Że pismo nasze z biegiem lat się zmienia, mogliśmy doświadczyć na sobie samych, może nie zwróciliśmy tylko uwagi na momenta przejściowe. Moment taki nastaje przedewszystkiem w 14—15 roku naszego życia, gdy pismo nasze traci swój charakter „dziecinny“, „szkolarski“, a „wyrabia się“, jak powiadamy, „mężnieje“ razem z nami i nabiera cech indywidualnych.

Doskonałego dowodu, że charakter człowieka odzwierciadla się wiernie w jego piśmie, dostarczył pewien grafolog przez zahypnotyzowanie 22-letniego młodzieńca, którego pismo zmieniało się zależnie od stanu sugestji. Zmieniało się, gdy pod sugestją był młodą dziewczynką, przybierało całkiem inny charakter, gdy stał się nagle — kupcem... i td„ aż z powrotem zyskało swą własną formę, pełną wyrazu i energji — gdy powrócił do siebie samego...

Grafolog poznaje z charakteru pisma nietylko temperament, nietylko pesymistę, lub optymistę, ale odkrywa też w kształcie liter skłonność do kłamstwa, lub szczerość, marnotrawstwo, lub skąpstwo, spalającego się w ogniu twórczym artystę, jako też leniwego i zimnego „filistra“. U bardzo zdolnych grafologów dochodzi nieraz do odkryć fenomenalnych: charakter pisma zdradzi im suchotnika, paralityka lub astmatyka — zbrodniarza i oszusta.

I grafologja, podobnie jak chiromancja, pretenduje do miana poważnej nauki. Wiadomo, że współczesna kryminalistyka poczyna się posługiwać orzeczeniami znakomitych grafologów, którzy niejedną już zagadkę trafnie rozwiązali...

Należy tylko odróżnić prawdziwie utalentowanych grafologów od błądzących po omacku i zgadujących partaczy. R. H.

Żarłoczny karzeł.

Niezwykle popularną osobistością na ulicach Neapolu był od szeregu lat karzełek, mający jeden metr 15 cm. wysokości. Maleńki ten człowieczek był handlarzem senników, które w południowych Włoszech są tak chętnie kupowane.

Od tygodnia karzełek zniknął, ku wielkiemu zdziwieniu neapolitańczyków, i dopiero ostatnio dowiedziano się, że zmarł nagle na paraliż. Znaleziono go na rogu jednej z ulic i przeniesiono do kostnicy. Przy zmarłym nie znaleziono żadnego dokumentu.

Badania lekarskie wykryły u charakterystycznego człowieczka niebywałe anomalje organiczne. Anomalje te zainteresowały w wysokim stopniu świat lekarski Neapolu. Karzełek, który miał lat 40, cieszył się, jak opowiadają jego znajomi, niebywałym apetytem. Przy swym małym wzroście jadł więcej od olbrzyma. Zeznali to świadkowie jego obiadów i kolacji, które spożywał w skromnej gospodzie.

Nikt nie pojmował, jak te wielkie ilości jadła mogły pomieścić się w jego żołądku. Teraz przy sekcji zwłok, wyszło na jaw, że handlarz senników posiadał podwójne kiszki i podwójny przewód trawienia. Niebywały ten fakt wywołał sensację w sferach lekarzy. Kazali oni zabalsamować ciało karzełka, by móc w ten sposób lepiej przestudjować ten fenomenalny wybryk natury.

SKAZANIEC.

ROMANS.

111

Wybudował mi był osobną chatę wyłącznie dla mnie, a potem oporządził tę piękną grotę, słowem pracował dla mnie aż do utraty własnego zdrowia. Biedny pan Hazel!

— Ileż może mieć lat?

— Najdroższy tatku! nie pytałam go o to nigdy, ale zdaje mi się, że starszy odemnie zaledwo o lat kilka, ale lepszy za to odemnie o milion procentów i rozumniejszy o całe sto lat pewnie. Mój ojcze, co tobie?

— Nic, nic — dziecko!

— O, nie mów mi tego tatku, nie wypieraj się, bo ja czytam w twojej twarzy i z twoich oczu.

— Pójdź, spojrzyj mi w oczy, ażebym i ja mógł wyczytać z nich myśli twoje. Spojrzyj prosto i śmiało w oczy.

Co rzekłszy ujął ją za ręce, przyciągnął ku sobie i spojrzał w błękitne jej oczy. Helena zarumieniła się mocno, ale nie odwróciła oczu, patrzała śmiało, bo dusza jej była czystą, jak oczy błękitne, jak niebo bez chmurki.

Egzamin ten skończył się serdecznem ucałowaniem córki i półgłośnem wyrzeczeniem:

— Stary jestem, a mogła postać w mej głowie myśl tak niedorzeczna.

— Co, co tatko mówi? — spytała Helena.

— Nic już, nic — pocałuj mnie dziecko i dosyć tego. Teraz jednak moja droga, czasby już zawołać twego anioła opiekuńczego, ażebym mu serdecznie podziękował i pobłogosławił błogosławieństwem ojcowskiem. Niejakiem może odwdzięczeniem z mej strony będzie, gdy go zabiorą napowrót do Angji na statku naszym.

— Idę zawołać go zaraz. Ale gdzie on mógł się podziać?

Wyszła na tarasę i wołała głośno:

— Panie, Hazel! panie Hazel! Nie widać go wprawdzie nigdzie, ale zdaje mi się, że jest gdzieś niedaleko. Panie Hazel!

Niebawem wróciła do groty i podawszy ojcu stołek, usiadła sama u nóg jego.

— Ojcze mój najdroższy — nikt mnie tak nie kochał jak tato i tam w Anglji jeszcze i tutaj, dokąd przybyłeś za mną.

— Są ludzie, którzy inną wprawdzie miłością, ale kochają cię również jak ja. Biedny Artur Wardlaw złożony jest ciężką niemocą od chwili gdy się dowiedział o twojem nieszczęściu, o zatopieniu „Prozerpiny“.

— Nie wierzę przecież, by mogli mnie tak kochać jak ty ojcze.

— Słuchaj, stary Wardlaw wyprawił mnie w tę podróż; on to dał pieniądze potrzebne, kupił okręt. A! ja nawet zapomniałem w pierwszej chwili o poleceniu jego.

— O czemże to?

— Prosił mnie, ażebym zawiózł drugie pocałowanie w imieniu jego Artura. Lepiej więc później, niż wcale, zbliż się moje dziecko.

Helena pochyliła się, ale nastawiła do ucałowania czoło tylko.

W tem spostrzegł generał z dala zbliżającego się Hazla i zawołał:

— Kto to taki, kto to?

Młody człowiek stał już u wejścia do werandy i słyszał słowa generała o całusie od narzeczonego. Biedny Hazel stanął jak wryty, bezwładny.

Generał wpatrywał się weń zdziwiony widocznie.

Helena zawołała radośnie.

— Panie Hazel! oto mój ojciec najdroższy, który chce panu podziękować.

— Nie pojmuję tego — odezwał się generał. — Sądziłem, że na wyspie prócz twego anioła opiekuńczego, niema więcej nikogo, a tu widzę przecież kogoś trzeciego. Jakto, chybażeś biednego tego młodzieńca nie uważała za człowieka. Oddał on ci raz przysługę nie małą.

— Ależ tatku! — przerwała Helena z wyrzutem, — wszakże to mój anioł opiekuńczy, to pan Hazel.

Generał spojrzał po obojgu niesłychanie zdumiony, poczem zwracając się tylko do Heleny, rzekł:

— Czy to jest ten twój pan Hazel?

— Tak, ojcze.

— Nie zechcesz przecież twierdzić, że człowieka tego nie znasz.

— Czy go znam? Oczywiście że znam pana Hazla i szanuję go i uwielbiam pierwszego po ojcu.

Henerał stracił widocznie cierpliwość, bo zawołał:

— Dziewczyno! czyś ty oszalała? człowiek ten nie jest wcale jak mówisz panem Hazlem jakimś. Toż to James Seaton — były nasz ogrodnik — urlopowany skazaniec.

LI.

Obelga ta, wyrzeczona przez generała, odtrąciła Helenę od ojca; skoczyła machinalnie ku Hazlowi i rozkrzyżowała ręce w powietrzu, jakby usiłując zasłonić go sobą, jakby obawiając się powtórzenia podobnej obelgi. Ale w chwili gdy zbliżała się ku niemu, spostrzegła zmieszanie Hazla, bladą twarz jego oskarżającą się jakby samą — stanęła więc nagle wpół drogi, niezdecydowana co począć.

— Poznałem go na pierwsze wejrzenie — zabrał znowu głos generał — po jego brodzie.

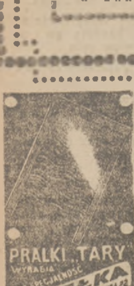
(C. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaję do wiadomości, że dnia 18 maja 1925 r. o godz. 10 ej w Zawierciu przy ul. Kościuszki nr. 14 odbędzie się licytacja ruchomości składających się z obuwia, kosza do bielizny i piecyka żelaznego, oszacowanych na zł. 85 należących do Józefa Sieradzkiego na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.
Ruchomość obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 10 ej, spis zaś takowych codziennie od 9 do 10 w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

EGZEKUTOR
przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

3103



OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Będzińskiego W. Konopka zam. w Będzinie przy ul. Małachowskiego nr. 36, na żądanie wierzyciela Michała Bartsika i stosownie do art. 1141 U. P. C. podaje do wiadomości, że w dniu 16 lipca r. b. od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż drogą licytacji domu murowanego z działką gruntu 268 88 kw. sąż. w Będzinie przy ul. Wapiennej nr. pol. 8 własności Jana Zelawskiego. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hypoteczną w Będzińskim Urzędzie Hypotecznym, pod nr. 785 nie jest obciążona długami, ani nie zastosowana i oszacowana została na zł. 3 500, od której to sumy rozpocznie się licytacja.
Reflektanci winni przedstawić wadjum w wysokości 10 proc. od wymienionego szacunku. Bliższe wiadomości u Komornika.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka, zam. w Będzinie, ulica Małachowskiego 36 podaje do wiadomości, że w dniu 19 maja r. b. od godziny 10 rano w mieszkaniu pozwanych Iankla Pedera w Będzinie przy ul. Małachowskiego nr. 14 na pokrycie należności H nocha Rechnica odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, własności tegoż pozwanego w ogólnym szacunku zł 660 — składającego się z mebli domowych.
Bliższe szczegóły u Komornika 3117

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I kancelarję swą mający przy ul. 3-go Maja nr. 9, na zasadzie art. 1330 P. C. obwieszcza, iż w dniu 22 maja 1925 r. o godzinie 11 rano w Sosnowcu przy ul. na kol. Środula w mieszkaniu i fabryce waty należących do Józefa Palusińskiego to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 3791,00 zł., a należących do tegoż p. Józefa Palusińskiego składających się z mebli domowych i wyrobów sztucznej waty i przędzy. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji, która odbędzie się w I i II terminie.

Komornik Sądowy **Morgiewicz**

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Okazyjnie do sprzedania urządzenie fryzjerskie. Wiadomość Warszawska 10, fryzjer Żmuda. 3064-2

Odstąpię piekarnię z całem urządzeniem. Konstantynów ul. Kamienna Nr. 10. Wiadomość na miejscu u p. Glanowskiej. 3.68-2

Sprzedam powóz lekki w dobrym stanie. Sosnowiec—Sielc, ul Podgórska Nr. 4. Wiadomość w kuźni. 3077-1

Do sprzedania eleganckie, ... i kwiaty doniczkowe: oleander, rododendron i inne. Star pogońska Nr. 24. 3 78-1

Potrzebny zaraz kocioł kornwalijsk około 100 do 120 m. powierzchni ogrzewalnej, 12 atm ciśnienia roboczego, w zupełnie dobrym i używalnym stanie. Oferty wraz ze szczegółowym opisem nadsyłać należy pod adresem: Towarzystwo Akcyjne Mijaczowskich Odlewni stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz" w Mijaczowie przez Myszków. 3116-3

Do sprzedania jadłodajnia koszerna w Mysłowicach, przy ul Krakowskiej 27 3100

Okazyjnie sprzedam transmisję kuplowaną, długości 5 mtr., 2 szajbami. Jan Dąbrowski, Niemce, dom Halacka 3115-2

Otomany, kozetki, materace i polowe łóżka do sprzedania Sosnowiec, Kołłątaja 10, parter. 3106-3

Odstąpię sklep rzeźniczy i warsztat z całem urządzeniem i mieszkanie. Sielce, Kaliska 24, róg Narutowicza. Wiadomość na miejscu. 3118-2

Kupię zaraz młodą, mleczną krowę. Warunek: kilkudniowa proba. Ale z. 1, piętro 3109

Świec do komunji i kościelne wielki wybór po zniżonych cenach. Sosnowiec ul Kościelna 4. P. Kołton. 3097

Do sprzedania meble: szafy, otomany, stoły rozsuwane, krzesła, biurka, materace, otomany, kredensy, za gotówkę i na raty Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, Bracia Anticzak. 2220-5

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebna służąca do wszystkiego. W domu 2 małych dzieci. Zgłaszać się: Janota, Czeladź, ul. Milowska Nr. 71. 3032-1

Potrzeba 2 pracowników fryzjerskich na procent lub pensję. Zakład fryzjerski F. Żmuda, ul. Warszawska Nr. 10 w Sosnowcu. 3063-2

Potrzebna zdolna panna do szycia. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Pracownia sukien „Marja", Modrzejowska 27. 3070-3

Potrzebny czeladnik szewski. Kołłątaja 5. Muc. 3092-2

Potrzebny wykwalifikowany zdolny lakiernik na stałe roboty. Wiadomość w filji „Iskry" w Dąbrowie Górniczej. 3113-3

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Kobieta z małem dzieckiem, znająca się na kuchni, poszukuje zajęcia w majątku ziemskim, posiada świadectwa Aleja 12, Kobierski. 3062-1

Poważny, energiczny handlowiec, uczciwy, dobrej opinji, prowadził długie lata samodzielnie intere handlowy i przemysłowo - handlowy Poszukuje zajęcia w handlu kolonjalno spożywczym lub chemiczno technicznym. Łaskawe zaofiarowania do adm. „Iskry" w Sosnowcu pod „Nr 1945". 3073-1

Młody energiczny, były kasjer, z wykształceniem 6-cio klasowem, poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia do administracji „Iskry" pod „Kasjer". 3093-3

Francuska nauczycielka poszukuje miejsca na lato na wyjazd. Zgłoszenia do adm. pod „Francuska". 3094-2

Lokale.
8 groszy za wyraz

Poszukuję pokoju kawalerskiego w Dąbrowie. Wiadomość Sosnowiec „Iskra" pod „F. M." 3060-1

Poszukuję w Sosnowcu lub Dąbrowie mieszkania 5—6 pokoi z kuchnią i łazienką. Zgłoszenia: Adwokat Marcikowski, Sosnowiec, 3 Maja 32 3091

Poszukuję dwa pokoje z kuchnią w Sosnowcu (śródmieście) od lipca. Zgłoszenia pod „K. K." do adm. „Iskry". 3110-2

Różne.
8 groszy za wyraz.

Będąc w Rosji ... czas znałem się dobrze z Janem Badberskim, który obecnie powinien liczyć lat około 29-ciu, a przed wojną zamieszkiwał w okolicach Zagłębia Dąbrowskiego. Obecnie chciałbym się dowiedzieć od kogoś z rodziny lub znajomych, czy powrócił z Rosji i gdzie zamieszkuje. Łaskawe zgłoszenia upraszam skierowywać do administracji „Iskry", lub pod adres: Grodziec Będziński, skrytka Nr. 34 3099 3

Gorsety i znakomite pasy gumowe, trykotowe, lecznicze i z materjałów poleca W. W. Paulosa jedyna w Zagłębiu chrześcijańska pracownia gorsetów St. Chorzelskiej, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 14. 2990-3

Do świadectw szkolnych fotografie po 2 zł. 50, szybko wykonywa Fotografja S. Mieszkowska, Piłsudskiego 20, Sosnowiec. 3038-3

Korepetytor z akademickiem wykształceniem udziela lekcji i przygotowuje do egzaminów wstępnych. Adres w adm. „Iskry" 3040 2

Jest do oddania za swoje dziewczynka sześciotygodniowa, niechrzczona. Wiadomość administracja „Iskry" 3111

W zakresie gimnazjum udzielam lekcji angielskiego, niemieckiego, francuskiego, oraz korepetycji Wiadomość „Iskra". 3096 2

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Kurcowi Stefanowi skradziono kartę odroczenia, wydaną przez P. K. U. Będzin. 3041-1

Pilorz Józef zgubił 34 miljonów marek dowód osobisty i książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin. 2716 1

Kawka Jan zgubił portfel, zawierający dowód osobisty, kartę pobytu, wydaną na kop. „Wiktor", świadectwo terminatora formierskiego. 3051-1

Nowak Wincenty zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 3102-3

Zgubiono w Hortowni tytoniowej książkę poborową wyrobów tytoniowych do koncesji Nr. 26, wydaną Wolfowi Felcman. Zwrócić: Felcman, ul. 3-go Maja Nr. 19, sklep. 3101

Brzechta Zygmunt zgubił świadectwo szkolne z ukończenia 3 klas Gimnazjum w Granicy. 3112

Witkowskiemu Kazimierzowi skradziono książkę wojskową, wyd. przez P.K.U Sosnowiec i legitymację Walecznych. 3104-3

Gitman Waingard zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 3105